

## **Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald” – charakterystyka stowarzyszenia**

Geneza Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald” owiana jest aurą tajemniczości. Wynika to z wielu czynników, m.in. nieformalnych kontaktów ugrupowania z aparatem bezpieczeństwa. Doszły do tego walki wewnętrzne, które na blisko dwa lata zajmowały główne miejsce w działalności stowarzyszenia. Kolejnym interesującym aspektem było jawne połączenie komunizmu z nacjonalizmem oraz wyraźnym „antysyjonizmem”, oznaczającym w rzeczywistości antysemityzm. Ta mieszanka nie stanowiła codziennego obrazu w kraju mniemy się demokracją ludową.

W swoim referacie przedstawiam najważniejsze aspekty działalności „Grunwaldu”: genezę stowarzyszenia, źródła inspiracji programowo-politycznej, przebieg wiecu z 8 marca 1981 r., który był najważniejszą i najgłośniejszą akcją w historii tego ruchu, walki frakcyjne, a także program polityczny i relacje ze Służbą Bezpieczeństwa. Szkic ten nie wyczerpuje tematu, ma za zadanie zapoznać czytelników z ogólną charakterystyką „Grunwaldu”. Autor jest w trakcie przygotowywania monografii „Grunwaldu”, obejmującej również wiele innych aspektów działalności tego stowarzyszenia.

Historia powstania i początku działalności ZP „Grunwald” były bardzo zawiłe. W publikacjach pojawiają się rozbieżne teorie na temat jego genezy. Ponieważ dotychczas nie ma monografii nurtów „dogmatycznych” powiązanych z PZPR, autor przyjął własną systematykę znaczeniową. Terminologia jest w tym wypadku bardzo ważna, gdyż jej doprecyzowanie w pewnych kontekstach pozwala uniknąć wielu nieporozumień. Środowisko ludzi tworzących ZP „Grunwald” oraz pokrewnych organizacji wymiennie określa się, stosując terminy: „lewica” z dodatkiem: „partyjna”, „patriotyczna”, „narodowa”, „narodowi komuniści”, „konserwatyści” oraz „dogmatycy”, gdyż przede wszystkim w taki sposób określali się zwolennicy tych grup. Również w taki sposób mówili o nich przeciwnicy, zarówno reżimowi, jak i opozycyjni. „Liberałami” nazywani są zwolennicy szerokich reform w łonie partii, sympatycy dialogu z „Solidarnością”, w tym także przedstawiciele porozumień poziomych. Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald” łączyło w sobie elementy hasel „lewicy narodowej” i „dogmatyków”. Na określenie opisywanego stowarzyszenia autor będzie używał zwrotu „lewica narodowa”.

### **Geneza „Grunwaldu”**

Pomijanie przez historyków środowiska „dogmatycznego” skutkuje tym, iż po upływie ponad 25 lat żadna z grup składających się na tzw. zdrowe siły w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jak środowisko skupione wokół tygodnika „Rzeczywistość” czy Kluby Wiedzy Społeczno-Politycznej Tadeusza Grabskiego, nie doczekały się poważnej publikacji naukowej. Problem ten dotyczy również ZP „Grunwald”, o którym, jeśli już się pisze, to w paru zdaniach i bardzo często błędnie. Na przykład dotychczas nie została udowodniona, mimo wielu wzmianek w pracach naukowych, rola SB w powołaniu organizacji. Część materiału zgromadzonego przez autora pozwala jednak na poruszenie tematu udziału aparatu bezpieczeństwa w działalności organizacji Bohdana Poręby.

Do problemów związanych z początkami „Grunwaldu” trzeba zaliczyć również liczne walki frakcyjne, które pojawiły się, jeszcze zanim zaczął on działać, i które w dużej mierze wpływały na jego publiczny odbiór i wizerunek. Spory targające stowarzyszeniem mają swój rodowód m.in. w otwartej formule ZP „Grunwald”, do którego mógł należeć każdy chętny i podobnie myślący obywatel. A że organizacja ta reprezentowała skrajne poglądy, toteż przyciągała kontrowersyjnych członków. Wydaje się, że przeszkodą w przystąpieniu do niej mogło stanowić żydowsko brzmiące nazwisko lub pochodzenie. Zdaniem Stanisława Szkutnika członkiem stowarzyszenia mogli być „prawdziwi” Polacy, a „jeśli ktoś jest pochodzenia żydowskiego, to tylko zależy od niego, ale sądzę, że taki człowiek po dwóch, trzech spotkaniach sam by zrezygnował”<sup>1</sup>.

Stowarzyszenie czerpało w swojej działalności i programie politycznym z różnych źródeł. Należały do nich m.in. poglądy reprezentowane przez grupę natolińską. Frakcji tej, podobnie jak „Grunwaldowi”, zarzucano antysemityzm, antyinteligencję oraz nacjonalizm. Niewątpliwie organizacja Poręby korzystała z doświadczeń walk między „chamami” i „Żydami”. Gdy analizuje się program polityczny natolińczyków<sup>2</sup>, widać wyraźne podobieństwa między ich poglądami z 1956 r. a tym, co głosił „Grunwald” w latach osiemdziesiątych.

Warto podać parę przykładów na tę zbieżność niektórych ocen. Można do nich zaliczyć obciążenie jedynie pojedynczych, konkretnych osób pochodzenia żydowskiego za zło minionych lat stalinizmu, żądanie przywrócenia sterowalności prasy (szczególnie widoczne w przypadku Listu 44 z 1980 r.), obronę więzi ze Związkiem Radzieckim i w związku z tym zarzuty wobec „wrogów” o chęć naruszenia tej zależności (Poręba był członkiem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, a jego konkurent w walce o fotel prezesa „Grunwaldu” gen. Franciszek Cymbarewicz przybył do Polski w „szarym szynelu” jako kapitan Armii Czerwonej. Był także szefem zdrowia tyłów, czyli głównym kwatermistrzem WP, gdy ministrem obrony był marszałek Konstanty Rokossowski).

„Grunwald” czerpał pełnymi garściami z wydarzeń marca 1968 r. To właśnie ich trzynasta rocznica była pretekstem do zorganizowania manifestacji na placu Na Rozdrożu. Mówcy ostro skrytykowali pomysł rehabilitacji i przywrócenia pamięci wydalonym w 1968 r. naukowcom i pisarzom pochodzenia żydowskiego. Wiece odbył się w tym samym czasie co spotkanie na Uniwersytecie Warszawskim i zabieg ten był jak najbardziej celowy. Stowarzyszenie Poręby uważało wydarzenia marcowe za próbę zdobycia władzy przez byłych puławian i powiązanych z nimi „komandosów”<sup>3</sup>, toteż pozytywnie oceniało wymierzoną przeciwko nim kampanię antysemitką. Z sympatią odnoszono się także do Mieczysława Moczara, „naczelnego kombatanta PRL”, za jego pogląd, że krew przelana za Polskę ma jednakową wartość – co stanowiło ukłon w stronę środowisk poakowskich. Mogło też zmienić płaszczyznę identyfikacji politycznej z wcześniejszej AK – GL/AL na pożądaną przez „grunwaldczyków”: „prawdziwi Polacy” – „syjoniści”. W tym wypadku przeciwnik mógł się czaić zarówno w sferach reżimowych, jak i opozycyjnych.

Jako początek idei „Grunwaldu” można wskazać dwie inicjatywy listów otwartych – List 2000 i List 44<sup>4</sup>. Pierwszy memoriał pochodził z 1977 r. i wedle słów Tadeusza Grabskiego był

<sup>1</sup> M. Niezabitowska, *Kukulcze jajo*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 13. Zdaniem Szkutnika Niezabitowska zniekształciła jego wypowiedź, robiąc z niego antysemitę (Relacja Stanisława Szkutnika, format mp3, w posiadaniu autora, 15 VI 2009 r.).

<sup>2</sup> A. Friszke, *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007, s. 86.

<sup>3</sup> *Dwa wiece*, not. red., „Biuletyn Informacyjny Zjednoczenia Patriotycznego »Grunwald«” 1989, nr 3.

<sup>4</sup> Nazwy obu manifestów pochodzą od liczby osób, które się pod nimi podpisały, choć w przypadku Listu 2000 nie jest znana dokładna liczba sygnatariuszy.

„dokumentem na owe czasy [...] nie tylko bardzo głębokim i mądrym, ale także niesłychanie odważnym”<sup>5</sup>. Krytykował zarówno działalność Komitetu Obrony Robotników, jak i gierkowską biurokrację<sup>6</sup>, przejął nawet taktycznie niektóre hasła opozycji demokratycznej<sup>7</sup>. Drugi memoriał pojawił się w 1980 r. jako „Głos w dyskusji przed VIII Zjazdem”<sup>8</sup> Demaskowano w nim błędną politykę kulturalną, domagano się zaostżenia cenzury i zaprzestania „propagowania” niektórych twórców, z Andrzejem Wajdą na czele<sup>9</sup>. Obydwa dokumenty zawierały podobne postulaty i wnioski, jakie pojawiły się później przy okazji działalności „Grunwaldu”, a Bohdan Poręba – przyszedłszy prezes stowarzyszenia – brał aktywny udział w obu tych inicjatywach.

W 1981 r. działalność „Solidarności”, znaczne rozluźnienie cenzury, dekompozycja PZPR, aktywizacja „liberałów” i „dogmatyków”, a także różne inne zjawiska niespotykane dotychczas w państwach obozu socjalistycznego były wynikiem porozumień sierpniowych i zmian, jakie niosły za sobą owe umowy społeczne. Z pewnością bez powstania niezależnego związku zawodowego nie powstałby „Grunwald”, co przyznał jeden z członków tej organizacji w odpowiedzi na pytanie o genezę stowarzyszenia: „Jesteśmy świadomi tego, że bez posierpniowych przemian nie byłoby mowy o powstaniu »Grunwaldu«, jesteśmy więc w jakimś sensie dzieckiem »Solidarności«. Tyle że nieślubnym...”<sup>10</sup>.

W omawianym okresie uaktywniły się zarówno środowiska pragnące przekształcenia PZPR w rzeczywistą reprezentację klasy robotniczej, jak i grupy pragnące zahamowania reform, szukające rozwiązania kryzysu w argumentach siłowym. Trzeba pamiętać, że „Grunwald” nie był jedynym reprezentantem sił zachowawczych. Ośrodków o podobnym programie politycznym było kilka, miały jednak innych protektorów, których łączyła etykieta „dogmatyków” i „lewicy narodowej”. Do takich środowisk oprócz stowarzyszenia Poręby zaliczyć można także Klub Inteligencji Twórczej „Warszawa 80”, Forum Katowickie i Poznańskie, Ruch Szczecińskich Komunistów<sup>11</sup>, Kluby Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, a także inne, które również czekają na swoich badaczy. W łonie PZPR można było wówczas wyróżnić trzy odłamy: „reformatorów”, odłam umiarkowany, czyli „centrum”, oraz „beton”. Tworzyły one mozaikę różnych idei, rozwiązań i programów politycznych. Obydwa skrajne skrzydła PZPR, czyli „lewica patriotyczna” i „poziomki” z liberałami nie doczekały się do tej pory monografii na temat swojej genezy, działalności i programu<sup>12</sup>.

<sup>5</sup> *Jaką drogą w lepszą przyszłość Polski? Rozmowa z Tadeuszem Grabskim*, „Rzeczywistość” 1981, nr 29.

<sup>6</sup> AIPN, 0204/805, List do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, b.d., k. 9–15.

<sup>7</sup> *Ibidem*, Informacja operacyjna zastępcy naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW płk. W. Komorowskiego ze źródła konsultant „Rybak”, 15 III 1977 r., k. 31–32.

<sup>8</sup> A. Krajewski, *Między współpracą a oporem. Twórcy kultury wobec systemu politycznego PRL (1975–1980)*, Warszawa 2004, s. 103–104.

<sup>9</sup> M. Fik, *Kultura polska po Jalcie. Kronika lat 1944–1981*, Londyn 1989, s. 652.

<sup>10</sup> A. Strońska, *Bitwa nad Grunwaldem*, „Polityka” 1981, nr 49.

<sup>11</sup> T. Kurzawa, *Widmo komunizmu*, „Barwy” 1981, nr 7.

<sup>12</sup> Jako jedyny temat struktur poziomych szerzej podejmuje Roman Bäcker w pracy *Struktury poziome w Toruniu (1980–1981)*, Warszawa 1990; zob. także R. Bäcker, *Pomiędzy masami a aparatem. Struktury poziome w Toruniu (1980–1981)* [w:] *Społeczeństwo w dobie modernizacji. Polacy i Niemcy w XIX i XX wieku. Studia ofiarowane Profesorowi Kazimierzowi Wajdzie w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. R. Bäcker, M. Chamot, Z. Karpus, Toruń 2000, s. 405–420; W. Lamentowicz, „Poziomi” – kim byli i czego chcieli? [w:] *Przepychnąka*, red. J. Ciszewski, Archiwum „Solidarności”, t. 28, Warszawa 1989; *Rok walki*, t. 1: *Dokumenty Komitetu Uczelnianego PZPR UMK (wrzesień 1980–wrzesień 1981)*, t. 2: *Dokumenty Komisji Konsultacyjno-Porozumiewawczej Organizacji Partyjnych w Toruniu (październik 1980–październik 1981)*, Toruń 1981. Na temat „dogmatyków” z Katowickiego Forum Partyjnego piszą Jan Dziadul i Marek Kempki w pracy *Zanim padły strzały. Między zdradą a wolnością. Śląsk i Zagłębie 1980–1981*, Siemianowice Śląskie 2006.

## Założenie „Grunwaldu”

Trudno jednoznacznie stwierdzić, kto był pomysłodawcą samego „Grunwaldu”. Związane z tym spory ujawniły się w trakcie walk między grupami Poręby i Ciesiołkiewicza, kiedy to obie frakcje pisały różne memoriały pomniejszające rolę strony przeciwnej w utworzeniu stowarzyszenia. Jedna z tez głosi, iż zebranie założycielskie odbyło się 22 października 1980 r.<sup>13</sup> w Krakowie w celu powołania Krajowej Grupy Inicjatywnej. Według notatki służbowej por. J. Lewandowskiego, ZP „Grunwald” powstało pod koniec 1980 r. jako inicjatywa zrodzona w kręgach osób zbliżonych do kół kombatanckich i kadry oficerskiej WP, a członkami założycielami byli: Stanisław Abramczyk, Kazimierz Ćwójda, Czesław Gmyrek, Władysław Gagucki, Janusz Jaremko, Ignacy Kimszal, Julia Kozłowska, Kazimierz Kretowicz, Ryszard Krzyżagórski, Bohdan Poręba i Włodzimierz Rapala<sup>14</sup>.

W dokumencie opisującym powołanie i cele działalności organizacji, przygotowanym przez dyrektora Departamentu III MSW płk. Henryka Walczyńskiego zaraz po głośnej demonstracji „Grunwaldu”, czytamy: „W kręgach zbliżonych do kół kombatanckich i kadry oficerskiej WP zrodziła się inicjatywa powołania organizacji przyjmującej za cel działalność społeczno-polityczną ukierunkowaną według intencji organizatorów na powstrzymywanie negatywnych, antyustrojowych i antynarodowych tendencji w rozwoju sytuacji w kraju po sierpniu 1980 roku i wsparcie działań i autorytetu PZPR w trwającej w Polsce walce politycznej”. Wśród inspiratorów powołania tej organizacji największą aktywnością miał się wyróżniać Zdzisław Ciesiołkiewicz – „były oficer zawodowy WP”, oraz ppłk Eugeniusz Motyka – „pracownik GZP WP”. „Korzystając z licznych osobistych kontaktów i znajomości wśród zawodowej kadry oficerskiej i kombatanatów, sporządzono listę potencjalnych współpracowników organizacji i stopniowo przyciągano ich do działań organizacyjnych i typowania dalszych kandydatów. Tego typu działalność przygotowawcza trwała do stycznia br. [1981] i w jej wyniku wypracowano projekt statutu oraz nazwę organizacji. [...] Jednocześnie uzyskano akces do współpracy kilkunastu przynajmniej [...] osób oraz zdobyto możliwość wydania pierwszego numeru »Biuletynu Informacyjnego ZP ‘Grunwald’«”<sup>15</sup>.

Założenia ideowe organizacji zostały zaprezentowane ministrowi obrony narodowej Wojciechowi Jaruzelskiemu i Mieczysławowi Moczarowi jako „moralnemu przywódcy ruchu kombatanckiego”. Miało to zapewnić sprzyjającą atmosferę i ułatwić uzyskanie zgody na rejestrację, gdyż na liście potencjalnych członków umieszczono wiele osób, „które wyraźnie uzależniły potem swój akces od oficjalnej zgody władz na działalność »Grunwaldu«”<sup>16</sup>.

Organizacja nie mogłaby powstać bez poparcia wielu wpływowych funkcjonariuszy partyjnych, wśród których wymienia się m.in. Stanisława Kociołka – ówczesnego I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR<sup>17</sup>, i Stefana Olszowskiego, członka Biura Politycznego<sup>18</sup> oraz sekretarza KC odpowiedzialnego za Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej, Prasy, Radia i TV<sup>19</sup>. Kociołek

<sup>13</sup> AIPN, 0365/65, t. 7, „Biuletyn Informacyjny Zjednoczenia Patriotycznego »Grunwald«”, nr 1, Kraków–Warszawa 1981, k. 91.

<sup>14</sup> AIPN, 0365/45, t. 6, Notatka służbowa st. inspektora Wydziału IV Departamentu III MSW por. J. Lewandowskiego, 13 VII 1982 r., k. 15.

<sup>15</sup> AIPN, 0365/65, t. 7, Informacja dyrektora Departamentu III płk. Henryka Walczyńskiego dotycząca powołania i celów działania Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, 10 III 1981 r., k. 75.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> J. Holzer, „Solidarność” 1980–1981, Warszawa 1995, s. 67.

<sup>18</sup> Stefan Olszowski wszedł do Biura Politycznego PZPR 23 VII 1981 r.

<sup>19</sup> W. Janowski, A. Kochański, *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR*, red. K. Persak, Warszawa 2000, s. 73–74.

uważany był za „dogmatycznego” towarzysza, oskarżano go także o antysemityzm – opinię tę zdobył już podczas wydarzeń marcowych<sup>20</sup>. Stefan Olszowski publicznie poparł stowarzyszenie<sup>21</sup>, co skrętnie zauważyli funkcjonariusze SB<sup>22</sup>. W niedawno opublikowanym wywiadzie rzece Olszowski wyparł się swojego udziału w tworzeniu „Grunwaldu”, odsyłając w tej sprawie do Mirosława Milewskiego<sup>23</sup>. Według Poręby – można było także liczyć na wojsko, szczególnie na Główny Zarząd Polityczny w osobie gen. Szaciłły, „sympatyka z powodów narodowych”. Poparcia udzielał także gen. Janiszewski: „Ja kilka rzeczy, takich na przykład jak zgoda na spotkanie się z wojskiem, [...] załatwiłem poprzez jego [Jaruzelskiego] taką prawą rękę, generała Janiszewskiego. [...] A była to prośba jakiejś tam jednostki, żeby do nich przyjechać, żeby przeprowadzić rozmowy, poprowadzić po prostu spotkanie publiczne. [...] No to wtedy właśnie miałem spotkanie z tym gen. Janiszewskim”<sup>24</sup>.

Oficjalny wniosek o rejestrację stowarzyszenia złożono 16 lutego 1981 r. Zawiadamiał o utworzeniu „Grunwaldu” i wnosił o jego zarejestrowanie. W załączniku podana była lista członków założycieli stowarzyszenia z adresami zamieszkania oraz cztery egzemplarze projektu statutu uchwalonego na zebraniu założycielskim z 14 lutego 1981 r. Wniosek wyliczał także pięć osób upoważnionych do reprezentowania stowarzyszenia w sprawie rejestracji: dr. Stanisława Abramczyka, mgr. inż. Kazimierza Ćwójdę, adwokata Kazimierza Kretowicza, inż. Ignacego Kimszala oraz reżysera Bohdana Porębę<sup>25</sup>. Dzień później, 17 lutego 1981 r., dosłany został odpis protokołu zebrania założycielskiego. Podano również dane rzeczownika Komitetu Założycielskiego Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, którym został Witold Rutkiewicz<sup>26</sup>.

## Wiec przed byłym gmachem MBP 8 marca 1981 roku

Mając solidne poparcie frakcji „narodowej” w PZPR, inicjatorzy „Grunwaldu” postanowili zorganizować wiec 8 marca 1981 r. przed byłym gmachem Ministerstwa Bezpieczeństwa Narodowego przy ul. Koszykowej. Była to jedna z najgłośniejszych akcji politycznych w historii tej organizacji. Miała pokazać siłę nowo powstającego ruchu i zachęcić do wstępowania w jego szeregi przez propagowanie haseł patriotycznych i narodowych. „Grunwald” nie był jeszcze wpisany do rejestru stowarzyszeń, nastąpiło to dopiero 25 kwietnia 1981 r.<sup>27</sup> Przebieg wieceu według zamysłu kierownictwa partii miał taktycznie równoważyć uroczystości na UW<sup>28</sup>. Organizatorami i inicjatorami manifestacji przy ul. Koszykowej oprócz Poręby byli: Zygmunt „Walter”-Janke – były komendant Okręgu Śląskiego AK, działacz katolicki Kazimierz Studentowicz i Tadeusz Bednarczyk

<sup>20</sup> AIPN Łd, pf 10/564/CD, Kronika wydarzeń krypt. „Jaśmin”, 1968 r., k. 11.

<sup>21</sup> *Stefan Olszowski w Hucie Warszawa*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 3; *Bez okłasków*, „Hutnik Warszawski” 1981, nr 8.

<sup>22</sup> AIPN, 0365/45, t. 6, Notatka służbowa st. inspektora Wydziału IV Departamentu III MSW por. J. Lewandowskiego, 13 VII 1982 r., k. 15.

<sup>23</sup> *How are you doing Mr Olszowski? Ze Stefanem Olszowskim rozmawiają Andrzej Moroziński i Bogdan Rupiński*, Warszawa 2008, s. 82.

<sup>24</sup> Relacja Bohdana Poręby, 9 I 2008 r.

<sup>25</sup> AIPN, 1091/241, Wniosek o zarejestrowanie stowarzyszenia pod nazwą Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald”, 16 II 1981 r., k. 54–55.

<sup>26</sup> *Ibidem*, Protokół zebrania założycielskiego Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, 17 II 1981 r., k. 53.

<sup>27</sup> *Ibidem*, Notatka płk. J. Zaremby dla wiceministra spraw wewnętrznych gen. Władysława Ciastonia dotycząca działalności Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, 3 VII 1983 r., k. 1.

<sup>28</sup> Protokół nr 77 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 10 marca 1981 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980–1981*, oprac. Z. Włodek, Londyn 1992, s. 283–285.

– pełnomocnik ds. getta warszawskiego<sup>29</sup> w podległym AK Korpusie Bezpieczeństwa<sup>30</sup>. Niekiedy do tych nazwisk błędnie dodaje się także Stanisława Skalskiego, który ze względu na naciski opozycji i akowców nie wziął udziału w tym przedsięwzięciu<sup>31</sup>. Dla Zygmunta „Waltera”-Jankego wystąpienie na wiecu było jedynym epizodem w jego działalności w „Grunwaldzie”<sup>32</sup>. Piotr Pytlakowski do organizatorów demonstracji 8 marca 1981 r. zaliczył także Bożenę Krzywobłocką, Ryszarda Filipskiego i Ryszarda Gontarza<sup>33</sup>.

Uważam, że byli oni co najwyżej luźno związani z „Grunwaldem”<sup>34</sup>, bliżej im było do środowiska skoncentrowanego wokół powstałego parę miesięcy później tygodnika „Rzeczywistość”. Ich nazwiska nie pojawiały się w dokumentach ani wspomnieniach dotyczących manifestacji 8 marca 1981 r. Nie można jednak wykluczyć, iż Gontarz – uważany za jednego z inicjatorów „lewicy narodowej” – jako jedyny z tej trójki mógł uczestniczyć w organizowaniu wiecu.

Bohdan Poręba wspomina: „Tak się złożyło, że na Uniwersytecie Warszawskim środowisko KOR-u organizowało sesję naukową w rocznicę Marca ’68. Mieli być profesorowie Brus, Bauman, Baczko, którzy po Marcu wyjechali sobie z socjalistycznej ojczyzny [...] no i postanowiliśmy zrobić kontrobchody”<sup>35</sup>. Ulotki o wyraźnie antysemickim charakterze nawołujące do udziału w demonstracji pojawiły się już 6 marca<sup>36</sup>. W broszurze „Grunwaldu” możemy przeczytać, że oficjalnie demonstracja nazywała się Apelem Poległych i Zamęczonych. Uroczystość rozpoczęła się o tej samej godzinie, co korowski wiec na UW, czyli w samo południe. Celem było „złożenie hołdu ofiarom, ujawnienie nazwisk sądowych zbrodniarzy i ich rodowodu: Aspisa, Frenkiela, Korczmana, Mirskiego, Michnika”. Zaproszone na wiec miały zostać przede wszystkim rodziny pomordowanych w byłym gmachu MBP. Niestety, aura nie sprzyjała organizatorom, gdyż padał rzęsyty deszcz<sup>37</sup>.

W czasie wiecu kolportowano ulotkę pod nazwą „Biuletyn Błyskawica” z wydrukowanym wierszem Wita Gawraka *Walka*. Na wiecu sympatycy „Grunwaldu” byli wyposażeni w tablice z „żydowsko brzmiącymi” nazwiskami sędziów i prokuratorów stalinowskich. Na placu zainstalowano dwie tablice, jedna zawierała nazwiska ofiar procesów sądowych, a druga „wykaz zbrodniarzy”. Wykonali je robotnicy z Huty Warszawa. Manifestacja zgromadziła sporo kombatantów, warszawiaków w różnym wieku, a także licznych fotoreporterów<sup>38</sup>. Kazimierz Dziewanowski podawał w „Tygodniku Solidarność”, że demonstracja liczyła od stu do trzystu

<sup>29</sup> Rola Bednarczyka w okresie okupacji była kontrowersyjna. Niektóre z jego wspomnień nie miały potwierdzenia w innych źródłach. Ten „grunwaldczyk” znany był z propagowania „zapomnianej” roli Żydowskiego Związku Wojskowego w czasie powstania w getcie warszawskim kosztem Żydowskiej Organizacji Bojowej, zob. D. Libionka, *Apokryfy z dziejów Żydowskiego Związku Wojskowego i ich autorzy*, „Zagłada Żydów. Pismo Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN” 2005, nr 1.

<sup>30</sup> B. Poręba, *List otwarty do Redaktora Naczelnego Życia Warszawy Pana Marka Zagórskiego*, b.d., kserokopia w posiadaniu autora.

<sup>31</sup> AIPN, 0204/1402, Uzupełnienie meldunku operacyjnego zastępcy naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW płk. J. Cabana, 10 III 1981 r., k. 315.

<sup>32</sup> *Ibidem*, Notatka dotycząca Zygmunta Janke ps. „Walter”, 21 X 1982 r., k. 325.

<sup>33</sup> P. Pytlakowski, „Betonowa” *Rzeczywistość*, „Polityka” 2003, nr 2.

<sup>34</sup> W świetle dostępnych dokumentów oraz z relacji Ryszarda Filipskiego wynika, iż nie był on ani współorganizatorem, ani członkiem Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, co mu się niekiedy zarzuca (np. w paryskiej „Kulturze”: *Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald”*, „Kultura” 1981, nr 7/8, s. 131); T. Zapert, *Żadnych wspomnień. Rozmowa z Ryszardem Filipskim*, „Życie Warszawy”, 11 X 2002.

<sup>35</sup> G. Sroczyński, *Poręba chce zamartwychwstać*, „Duży Format”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, 4 III 2008.

<sup>36</sup> J. Holzer, „Solidarność”..., s. 67.

<sup>37</sup> B. Poręba, *Stowarzyszenie Patriotyczne „Grunwald”*, b.d., kserokopia w posiadaniu autora.

<sup>38</sup> G. Sroczyński, *Poręba chce zamartwychwstać...*

osób<sup>39</sup>. W broszurze „Grunwaldu” znajduje się informacja o około tysiącu zgromadzonych mieszkańców stolicy<sup>40</sup>, a według informacji MSW wiec zgromadził 500–700 osób<sup>41</sup>.

Motywy przewodnim demonstracji było oskarżenie osób pochodzenia żydowskiego o zbrodnie na polskich patriotach w czasach stalinizmu. Do sytuacji współczesnej nawiązano poprzez wymienienie nazwiska Michnika. Zabieg ten miał stworzyć pozory ciągłości ideologicznej dawnych stalinowców – „farbowanych lisów” i „syjonistów” działających wtedy w KOR. Przyznał to sam Poręba: „Winienem przyznać się do grzechu. Przecież wzywana przed polski sąd sędzia – oprawca Brus-Wolińska oskarżyła z miejsca polski wymiar sprawiedliwości, państwo polskie o antysemityzm. Więc chyba słusznie oskarża się i »Grunwald«, bo przecież pierwszy w Polsce wymienił święte dla internacjonalisty nazwisko Michnik, wprawdzie chodziło o Stefana, ale zawsze”<sup>42</sup>. Apel otworzył Kazimierz Ćwójda. Reżyser *Hubala* przedstawił go jako „syna powstańca wielkopolskiego” i emerytowanego pułkownika, wyrzuconego z wojska i PZPR „za sporządzenie listy zdrajców w Wojsku Polskim, zwłaszcza na placówkach zagranicznych”<sup>43</sup>. Pierwszy mówca wypowiedział groźnie brzmiącą kwestię, że „Grunwald” uczyni wszystko, co w jego mocy, aby „upiorne siły wrogów narodu polskiego nie przejęły ponownie władzy”<sup>44</sup>.

Następnie przemówił komendant Śląskiego Okręgu AK płk Zygmunt „Walter”-Janke. Przypomniał on martyrologię AK, a także bohaterską postawę jej szeregowych członków i dowódców, którzy przeszli zwycięsko przez fizyczne i psychiczne tortury stalinowskich więzień. Zwrócił się też do młodego pokolenia zgromadzonego w tym samym czasie na Uniwersytecie Warszawskim, aby uważało na tych, „którzy przemycili się do ruchu młodzieży, a wywodzą się z tego gmachu [MBP]”<sup>45</sup>. Jako kolejny mówca na manifestacji wystąpił Kazimierz Studentowicz, który rozpoczął swoje przemówienie od cytatu homilii prymasa Polski: „Solidarność musi być w Polsce”<sup>46</sup>, aby następnie poruszyć problem represji, jakie spotkały po wojnie członków Stronnictwa Pracy<sup>47</sup>. Po nim do głosu doszedł Tadeusz Bednarczyk. Ostro i bezpardonowo odniósł się do zarzutów o antysemityzm i podobnie jak poprzednicy zdemaskował różnego pokroju „syjonistów” i „wrogów narodu polskiego”<sup>48</sup>.

Kolejnym wydarzeniem podczas wiecu była recytacja wiersza Wita Gawranka, który miał go napisać podczas przebywania w celi śmierci. Na zakończenie Poręba odczytał tekst apelu po-

<sup>39</sup> K. Dziewanowski, *Coś dziwnego*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 6.

<sup>40</sup> B. Poręba, *Stowarzyszenie...*

<sup>41</sup> AIPN, 0365/65, t. 7, Informacja dyrektora Departamentu III płk. Henryka Walczyńskiego dotycząca przebiegu wiecu zorganizowanego w dniu 8 marca br. [1981] na pl. Na Rozdrożu, 10 III 1981 r., k. 58.

<sup>42</sup> B. Poręba, *Komintern i „Grunwald” na szali historii*, „Myśl Polska”, 4–11 IV 1999.

<sup>43</sup> Kazimierz Ćwójda napisał list do członków Komisji Zjazdowej PZPR datowany na 15 IV 1968 r., w którym opisał swoją „walkę z syjonizmem”. Wyrzucony z wojska i partii pułkownik był niestrudzonym poszukiwaczem syjonistów (czyli Żydów) w polskich siłach zbrojnych. Na piętnastu stronach listu wymienił po kolei wszystkich wojskowych żydowskiego pochodzenia, z którymi miał (nie)przyjemność się zetknąć w czasie swej drogi w LWP. Ćwójda zakończył swój list następującym fragmentem: „Syjonista Stanisław Wygodzki pisał niegdyś, że »z serca ludu polskiego czerpię siły do walk«, ja zaś jako Polak komunista natchnienie do walki w obronie najżywotniejszych interesów mojej umiłowanej Ojczyzny czerpię z hipokryzji Syjonu” (K. Ćwójda, *Dlaczego walczę z syjonizmem*, Warszawa, 15 IV 1968 r., s. 1–15, kserokopia w posiadaniu autora; zob. też W. Bereś, J. Skoczylas, *General Kiszczak mówi... prawie wszystko*, Warszawa 1991, s. 38).

<sup>44</sup> AIPN, 0365/65, t. 7, Stenogram przemówienia płk. Kazimierza Ćwojdy, [marzec 1981 r.], k. 63–65.

<sup>45</sup> *Ibidem*, Stenogram przemówienia ppłk. dr. Zygmunta „Waltera”-Jankego, [marzec 1981 r.], k. 71–72.

<sup>46</sup> Por. Stefan kard. Wyszyński, *Kościół w służbie Narodu. Nauczanie Prymasa Polski czasu odnowy w Polsce sierpień 1980–maj 1981. Teksty autoryzowane*, Rzym 1981, s. 235.

<sup>47</sup> AIPN, 0365/65, t. 7, Stenogram przemówienia Kazimierza Studentowicza, 8 III 1981 r., k. 68–69.

<sup>48</sup> *Ibidem*, Stenogram przemówienia Tadeusza Bednarczyka, 8 III 1981 r., k. 60–61.

ległych. Organizatorzy po odśpiewaniu *Roty* ogłosili zbiórkę na tablicę pamiątkową, która miała być wmurowana w ścianę „budynku-katowni”<sup>49</sup>. Wiec zakończył się o godz. 13.20<sup>50</sup>.

## Między wiecem a walkami frakcyjnymi

Manifestacja na placu Na Rozdrożu przyniosła dużą rozpoznawalność ZP „Grunwald” na scenie politycznej Polski Ludowej. Zarówno przebieg, jak i wydźwięk obydwu wieców: uniwersyteckiego i „antykorowskiego”, były szeroko komentowane w ówczesnej prasie. Echo antysemitki demonstracji dotarło także za granicę<sup>51</sup>. Przeważały komentarze jednoznacznie negatywne<sup>52</sup>, a poparcie dla stowarzyszenia Poręby deklarowały na swoich łamach pisma: „Płomienie”<sup>53</sup>, „Barwy”<sup>54</sup> oraz „Argumenty”<sup>55</sup>. Co ciekawe, 13 marca 1981 r. Stanisław Kania wypowiedział przeciwko „Grunwaldowi” słynną kwestię: „Trzeba z całą mocą podkreślić, że nie mamy żadnego zamiaru ani nie dopuszczamy na chwilę możliwości, by czerpać dla jakichkolwiek celów ze źródeł antysemityzmu. Nieczyste są to źródła, zawsze były obce komunistom i sprzeczne są z tradycjami i z tragicznymi doświadczeniami naszego narodu. Nigdy nie będziemy żywić naszej partii takimi źródłami i co do tego sprawa też jest jasna. I jestem pewien, że nie budzi i nie będzie budzić żadnych wątpliwości”<sup>56</sup>. Obydwa wiece skrytykował także Moczar<sup>57</sup>. Mało artykułów na temat „Grunwaldu” pojawiało się w tygodniku „Rzeczywistość” – naczelnej tubie partyjnych grup zachowawczych. Warto tu podkreślić, iż „Grunwald” wcale nie był wydawcą ani inspiratorem tygodnika „Rzeczywistość”. Były to dwa oddzielne środowiska nawiązujące do „konserwatywnego” stanowiska w partii<sup>58</sup>, a organizacja Poręby miała swój własny organ w postaci „Biuletynu Informacyjnego ZP »Grunwald«”, choć początkowo „grunwaldowcy” dążyli do założenia własnego tygodnika.

Jeżeli przyjmiemy, że za powstaniem ZP „Grunwald” i tygodnika „Rzeczywistość” stał Stefan Olszowski<sup>59</sup>, to „ojcem” klubów „Rzeczywistości” był bez wątpienia Tadeusz Grabski<sup>60</sup>. Konkludując: ZP „Grunwald” miało swój własny organ prasowy, czyli „Biuletyn”, i nie współpracowało na odcinku wydawniczym z „Rzeczywistością”<sup>61</sup>. Z kolei nowy tygodnik nie współpracował z „Grunwaldem” w kontekście działalności klubowo-dyskusyjnej, gdyż sam

<sup>49</sup> B. Poręba, *Stowarzyszenie...*

<sup>50</sup> AIPN, 0365/65, t. 7, Informacja dyrektora Departamentu III płk. Henryka Walczyńskiego dotycząca przebiegu wiecu zorganizowanego w dniu 8 marca br. [1981] na pl. Na Rozdrożu, 10 III 1981 r., k. 59.

<sup>51</sup> AIPN, MSW II, 2886, Szyfrogram nr 2928/I z Madrytu, 12 III 1981 r., s. 48; *Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald”*, „Kultura” 1981, nr 7/8, s. 130.

<sup>52</sup> *W kraju*, „Polityka” 1981, nr 16; S. Tenenblatt, *Największa klęska moralna Hitlera*, „Płomienie” 1981, nr 20; *Protest Towarzystwa Żydów w Polsce przeciw działalności ZP „Grunwald”*, „Życie Warszawy”, 2 VI 1981; *List otwarty*, *ibidem*, 20 III 1981; *Apel Zgromadzenia Ogólnego PAN o przeciwstawienie się demagogicznemu wykorzystaniu hasel narodowych*, „Życie Warszawy”, 30–31 V 1981; *Wokół listu otwartego*, „Życie Warszawy”, 21 IV 1981.

<sup>53</sup> H. Kozłowski, *Ciągłość i prawda*, „Płomienie” 1981, nr 12.

<sup>54</sup> H. Gaworski, *Pieśń Wajdeloty*, „Barwy” 1981, nr 5; *idem*, notatka redakcyjna, „Barwy” 1982, nr 10.

<sup>55</sup> W. Mysłək, *Grudka błota*, „Argumenty” 1981, nr 27.

<sup>56</sup> *Wystąpienie I sekretarza KC PZPR Stanisława Kania*, „Żołnierz Wolności”, 13 III 1981; *W kraju*, „Polityka” 1981, nr 12; S. Kania, *Zatrzymać konfrontację*, Wrocław 1991, s. 131.

<sup>57</sup> J. Wójcik, *Spółczesność nie chce skrajności – rozmowa „Życia” z prezesem Rady Naczelnej ZBoWiD gen. Mieczysławem Moczałem*, „Życie Warszawy”, 17 III 1981.

<sup>58</sup> J. Skawiński, *Co z „Rzeczywistością”?*, „Argumenty” 1981, nr 32.

<sup>59</sup> *Na trudne pytania o „Rzeczywistość” odpowiada Stefan Olszowski*, „Gazeta Krakowska”, 30 XI 1981.

<sup>60</sup> Niektórzy dziennikarze i historycy uważają Grabskiego za marionetkę Gontarza, a prawdziwego patrona „lewicy” upatrują w Milewskim.

<sup>61</sup> Wielu członków ZP „Grunwald” publikowało jednak na łamach tego tygodnika.



miał na nią apetyt. Przejawiło się to poniekąd w postaci Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, które powstawały z inicjatywy Grabskiego.

Wiec na placu Na Rozdrożu wywołał liczne komentarze i artykuły na temat „Grunwaldu”. Nigdy później nie mówiło się tyle o organizacji, która formalnie nie była jeszcze zarejestrowana i liczyła tylko kilkudziesięciu członków. Kolejnym znaczącym etapem był zjazd konstytuujący, a właściwie dwa zjazdy, gdyż pierwszy odbył się w dniach 4–5 lipca 1981 r. w Olsztynie, a jego kontynuacja miała miejsce 11 października 1981 r. w Warszawie<sup>62</sup>.

Według przyszłego prezesa – Bohdana Poręby – istotna była data pierwszego zjazdu w Olsztynie, która miała być jednoznaczną prowokacją. Natychmiast oskarżono by „Grunwald” o antysemityzm, a uroczystość skończyłaby się kompletną kompromitacją, gdyż zjazd odbywałby się w rocznicę pogromu kieleckiego. Porębę miał ostrzec o tym Stefan Olszowski. Za inicjatorów zwołania zjazdu w rocznicę pogromu kieleckiego reżyser *Hubala* uważał grupę wojskowych z Ciesiołkiewiczem na czele<sup>63</sup>. Zjazd więc przełożono i uznano go za pierwszą część. Druga odbyła się parę miesięcy później, choć i wtedy nie obyło się bez skandalu: w Pałacu Kultury i Nauki, gdzie przebywali delegaci, znaleziono antysemickie ulotki<sup>64</sup>. Prezesem Rady Naczelnej został Poręba<sup>65</sup>. Siedzibą stowarzyszenia stała się Huta Warszawa<sup>66</sup>, o czym nie została powiadomiona nawet dyrekcja tego zakładu<sup>67</sup>. Podczas zjazdu podniesiono sprawę „prowokacji olsztyńskiej”, odwołując z Rady Naczelnej kilka odpowiedzialnych za nią osób, w tym Ciesiołkiewicza<sup>68</sup>. W grudniu 1981 r. usunięto z organizacji kilka osób z frakcji wrogiej Porębie<sup>69</sup>. Zapoczątkowało to walki wewnętrzne, które toczyły się w organizacji do połowy 1983 r., mocno kompromitując samą ideę „Grunwaldu”. Z jednej strony znajdowała się grupa Poręby, a z drugiej Ciesiołkiewicza i Cymbarewicza.

W czasie stanu wojennego zaprzestano działalności ogólnopolskiej, członkowie spotykali się jednak w miarę możliwości i próbowali pracować, gdyż „Grunwald” nie został zawieszony, tak jak większość stowarzyszeń społeczno-politycznych. W lipcu 1982 r. w Śródborowie odbył się zjazd grupy Cymbarewicza, który powołał nowe władze naczelne. Istniały więc dwa niezależne i równoległe kierownictwa. Porozumienie próbowano osiągnąć także z pomocą zewnętrzną. Miało temu służyć wezwanie skonfliktowanych działaczy do stawienia się w MSW, „gdzie powiedziano im wiele cierpkich słów na temat niepoważnego zachowania się”<sup>70</sup>. Nie przyniosło to jednak długotrwałych rezultatów.

W wyniku kłótni zablokowane zostało konto bankowe organizacji w NBP<sup>71</sup>, a w konsekwencji z dniem 18 marca 1983 r. władze stowarzyszenia zostały zawieszane. Na ich miej-

<sup>62</sup> Z. Rykowski, W. Władyka, *Kalendarium polskie 1944–1984*, Warszawa 1987, s. 128, 130.

<sup>63</sup> Relacja Bohdana Poręby, 9 I 2008 r. Informacji o kongresie „grunwaldczyków” w kontekście pogromu kieleckiego nie ma jednak w innych relacjach, wspomnieniach ani publikacjach.

<sup>64</sup> *Oświadczenie ZP „Grunwald”*, „Żołnierz Wolności”, 13 X 1981.

<sup>65</sup> *Zjazd ZP „Grunwald”*, „Rzeczywistość” 1981, nr 22.

<sup>66</sup> *Huta Warszawa siedzibą komitetu organizacyjnego Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”*, „Życie Warszawy”, 29 IV 1981.

<sup>67</sup> A. Łukomska, *Szukajcie, a nie znajdziecie. Gdzie jest „Grunwald”?*, „Trybuna Opolska”, 19–21 VI 1981.

<sup>68</sup> *Analiza rozwoju Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, przyczyn i skutków zmian we władzach stowarzyszenia oraz przebiegu działalności statutowej i gospodarczej ww. organizacji*, Warszawa, 30 XI 1982 r., k. 3, kserokopia w posiadaniu autora.

<sup>69</sup> AIPN, 0365/45, t. 6, Notatka służbowa st. inspektora Wydziału IV Departamentu III MSW por. J. Lewandowskiego, 13 VII 1982 r., k. 18.

<sup>70</sup> AIPN, 0222/417, t. 2, Informacja operacyjna st. inspektora Wydziału I B Studiów SB mjr. B. Kozuby ze źródła TW „Rogulski”, 28 XII 1982 r., k. 25.

<sup>71</sup> AIPN, 1091/241, Notatka płk. J. Zaremby dla wiceministra spraw wewnętrznych gen. Władysława Ciastonia dotycząca działalności Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, k. 2.

sce powołano kuratora – Stefana Rapalę<sup>72</sup>. „To były prowokacje. I kiedy ja poznałem się na Ciesiołkiewicz, zwołałem zjazd, który [go] usunął, to on podał nas do sądu i do sądu zaczął przychodzić z ludźmi z »Polityki«” – wspomina Poręba<sup>73</sup>. Długotrwałe spory targające ugrupowaniem, a także groteskowe polemiki zwaśnionych frakcji na łamach tygodnika Mieczysława Rakowskiego, w którym utworzono nawet rubrykę pod nazwą „Listy spod Grunwaldu”, spowodowały, iż nawet inni „narodowcy”, jak np. wcześniej związany ze stowarzyszeniem Bogusław Rybicki, zaczęli uważać „Grunwald” za „owoc inspiracji, a zarazem prowokacji mafijno-żydowskich”<sup>74</sup>.

## Program polityczny

Działacze ZP „Grunwald” uważali, że polska racja stanu wymagała aktywnego udziału Polski w bloku państw komunistycznych. Socjalistyczny charakter państwa wynikał z „konieczności pełnej realizacji zasad personalizmu i sprawiedliwości społecznej, łączących zarówno chrześcijan, jak i marksistów”. Respektowanie ustroju socjalistycznego zaliczano do obowiązków narodowych. Odrzucano wszelkie formy „pasożytnictwa społecznego” oraz przywilejów grupowych. Dużą wagę przywiązywano do wychowywania młodego pokolenia „na zasadzie prymatu ducha nad materią”<sup>75</sup>.

Jednym z celów działalności na „wzorach historycznej tradycji” miała być obrona dobrego imienia Polaków w kraju i za granicą przez zwalczanie antypolskiej propagandy, zwłaszcza przed zarzutami antysemityzmu, „o który oskarża się cały naród polski, łącznie z Kościołem katolickim”<sup>76</sup>. W praktyce miało się to zaangażowanie przejawiać w postaci prowadzenia klubów dyskusyjnych, organizowania odczytów, imprez okolicznościowych, a także działalności wydawniczej<sup>77</sup>.

Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald” było w latach osiemdziesiątych powszechnie kojarzone z najgorszymi wzorami antysemityzmu i nacjonalizmu. Aby poznać linię programową organizacji, wystarczyło przejrzeć wydawany przez nią „Biuletyn Informacyjny”. Na jego łamach publikowali swoje tezy główni ideolodzy i działacze stowarzyszenia. Już same tytuły były dosyć wymowne: Józef Kossecki – *Współczesna wojna psychologiczna*, Stanisław Szymański – *Syjonisci w Polsce Ludowej*, Wit Gawrak – *Historii Żydów ciąg dalszy*<sup>78</sup>, Tadeusz Bednarczyk – *Kolaboracja i zdrada*, A.J. – *Z genezy żydowskich motywacji antyasymilacyjnych*. Przedrukowywano także niektóre teksty „klasyków”, np. *O klasowej istocie syjonizmu* A.Z. Romanienki<sup>79</sup>.

W deklaracji ideowo-programowej stowarzyszenia czytamy, iż chciało ono zwalczać rewidjonizm niemiecki<sup>80</sup>, „każdy szowinizm”, zarówno polski jak i obcy, a także antysemityzm

<sup>72</sup> *Ibidem*, Decyzja o zawieszeniu z dniem 19 III 1983 r. działalności władz Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald” i ustanowieniu kuratora, 18 III 1983 r., k. 20.

<sup>73</sup> Relacja Bohdana Poręby, 11 XII 2007 r.

<sup>74</sup> AIPN, 0222/417, t. 2, Informacja ze źródła TW „Karol”, 10 I 1983 r., k. 47.

<sup>75</sup> *Tezy Programowe Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald” (projekt)*, Warszawa, marzec 1982 r., s. 1–15, kserokopia w posiadaniu autora.

<sup>76</sup> *Deklaracja Ideowo-Programowa Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald” [w:] Statut Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”*, Warszawa 1983, s. 2, kserokopia w posiadaniu autora.

<sup>77</sup> AIPN, 0365/65, t. 7, Statut Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, Kraków–Warszawa 1981, k. 79.

<sup>78</sup> „Biuletyn Informacyjny Zjednoczenia Patriotycznego »Grunwald«” 1986, nr 12.

<sup>79</sup> „Biuletyn Informacyjny Zjednoczenia Patriotycznego »Grunwald«” 1988, nr 5.

<sup>80</sup> Nazwa „Grunwald” nie była przypadkowa. Nawiązanie do zwycięstwa oręża polskiego nad zakonem krzyżackim było celowe. Według Poręby „były dwa Grunwaldy, jeden w 1410, a drugi w 145. [...] chodziło o silną władzę królewską, chodziło o zjednoczenie Słowian [...] i to przemawiało do wyobraźni” (Relacja Bohdana Poręby, 11 XII 2007 r.).

oraz syjonizm, „który w myśl rezolucji Organizacji Narodów Zjednoczonych jest jedną z form współczesnego rasizmu – upatrując w jego działaniu jeden z czynników głębokich kryzysów”<sup>81</sup>. Wrogość do Żydów maskowana była sloganem „antysyjonizmu”<sup>82</sup>. Próbowano jednakże zachowywać pozory, choć nie zawsze się to udawało. Aleksander Jerzy Wieczorkowski w swoich wspomnieniach opisał, jak podczas jednego z pierwszych Festiwali Filmów Polskich w Gdańsku wprosił się do jego pokoju hotelowego Bohdan Poręba. „Długo tłumaczył swój antysemityzm, racjonalizując obsesję względami zarówno osobistymi, jak i pragmatycznymi. Jego ojciec był bowiem katowany przez ubeków żydowskiego pochodzenia, a Żydzi nasłani przez Stalina są w Polsce »piątą kolumną«, która to dba wyłącznie o żydowskie interesy międzynarodowego syjonizmu. Skończyło się na tym, że Poręba ponarzuczał mi obelżywe (w jego mniemaniu) epitety »Żyda z wyboru«, »Żyda psychicznego«, »Żyda kulturowego«, »Żyda mentalnego«”<sup>83</sup>.

## „Grunwald” a Służba Bezpieczeństwa

Relacje między stowarzyszeniem a aparatem bezpieczeństwa pozwalają na postawienie kilku tez. Najdalej w tej materii posunął się Henryk Piecuch, który przytoczył swoją rozmowę z płk. Gotówką, twierdzącym, iż „Grunwald” został założony przez SB<sup>84</sup>. Moim zdaniem dokumenty zgromadzone w Instytucie Pamięci Narodowej nie pozwalają jak na razie na potwierdzenie tej teorii. Pewien ślad stanowi notatka dyrektora Dep. III MSW płk. Henryka Walczyńskiego, który pisał: „przy zachowaniu wpływu na ZP i ścisłej kontroli osób niezbyt odpowiedzialnych i ekstremistycznych organizacja ta może się okazać taktycznie przydatna. Wszelka natomiast utrata kontroli może przynieść z jej strony dużo szkody w skomplikowanej i nie zrównoważonej sytuacji wewnętrznej i na forum zagranicznym [...] Istnieją obecnie możliwości ograniczonej inspiracji i kontroli działania ZP »Grunwald« ze strony Departamentu III”<sup>85</sup>. Stowarzyszenie było jednak nie tylko inspirowane czy wspierane, ale także rozpracowywane, o czym świadczy sprawa obiektowa krypt. „Patrioci”, dotycząca zarządu „Grunwaldu” w Katowicach<sup>86</sup>.

Oddrębny temat stanowi udział agentury i jej wpływ na działalność organizacji. Wielu jej działaczy miało w swoim życiorysie epizod współpracy z aparatem bezpieczeństwa. Można wspomnieć o tajnym współpracowniku „Rogulskim”<sup>87</sup> czy TW „Krecie”<sup>88</sup>. Z bezpieczeństwem współpracowali kontakt operacyjny „Tadeusz”<sup>89</sup>, KO „Krystyna”, konsultant „Rybak”. Z kolei Ignacy Kimszal pracował zawodowo w Milicji Obywatelskiej<sup>90</sup>, podobnie jak Kazimierz Ćwójda, który „jako funkcjonariusz MO brał udział w okresie od 17 III 1945 roku do dnia 8 IX 1945 roku w walce z bandami i reakcyjnym podziemiem”<sup>91</sup>, a później już jako podpułkownik pracował w Wojskowym Instytucie Historycznym<sup>92</sup>.

<sup>81</sup> *Deklaracja Ideowo-Programowa...*, s. 2.

<sup>82</sup> Por. D. Stola, *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967–1968*, Warszawa 2000.

<sup>83</sup> A.J. Wieczorkowski, *Mój PRL*, Warszawa 2001, s. 140.

<sup>84</sup> H. Piecuch, *Syndrom tajnych służb. Czas prania mózgow i łamanie kości*, Warszawa 1999, s. 180–181.

<sup>85</sup> AIPN, 0365/65, t. 7, Informacja dyrektora Departamentu III płk. Henryka Walczyńskiego dotycząca powołania i celów działania Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, 10 III 1981 r., k. 76.

<sup>86</sup> AIPN Ka, 030/231, Sprawa obiektowa krypt. „Patrioci”.

<sup>87</sup> S. Cenckiewicz, „Endekoesbecja”. *Dezintegracja Polskiego Związku Katolicko-Społecznego w latach 1982–1986*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, nr 1 (5), Rzeszów 2007, s. 365.

<sup>88</sup> *Ibidem*, s. 419–420.

<sup>89</sup> *Ibidem*, s. 367.

<sup>90</sup> AIPN Kr, 059/191, Przebieg służby Ignacego Kimszala, b.d., k. 32–33, 35, 37.

<sup>91</sup> AIPN By, 0122/118, Zaświadczenie, 30 VII 1974 r., k. 3.

<sup>92</sup> AIPN, 0365/65, t. 7, Informacja dyrektora Departamentu III płk. Henryka Walczyńskiego dotycząca powołania i celów działania Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, 10 III 1981 r., k. 76.

W stowarzyszeniu dosyć liczne było grono byłych wojskowych. Oni także mieli swoje kontakty w strukturach LWP i w większości skupieni byli we frondzie Cymbarewicza. Należeli do nich: płk Zbigniew Kaliszan, dyrektor biblioteki w Akademii Sztabu Generalnego<sup>93</sup>, później związany z „grupą o poglądach antyżydowskich i antymasońskich”<sup>94</sup>. Osoba o pseudonimie „Zdzisławski Tadeusz” została pozyskana w maju 1966 r. w charakterze kontaktu poufnego. W okresie współpracy przekazała wiele „istotnych informacji o działalności ambasady albańskiej i chińskiej oraz o przestępczej działalności elementów syjonistycznych zatrudnionych w przemyśle lotniczym i centralach handlu zagranicznego”<sup>95</sup>. Wojskowymi byli także ppłk Eugeniusz Motyka, ppłk Czesław Gmyrek<sup>96</sup>, płk Czesław Gęborski, płk Stanisław Stemplewski<sup>97</sup>, Władysław Gagucki<sup>98</sup> oraz gen. Franciszek Cymbarewicz<sup>99</sup>. Początkowo na prezesa „Grunwaldu” typowano gen. Jana Czaplę, „prawdopodobnie bez jego wyraźnej zgody”, gdyż przebywał wówczas na placówce<sup>100</sup>.

## Zakończenie

Wskutek walk frakcyjnych, nieformalnych powiązań i dosyć gęstej atmosfery w „Grunwaldzie”, potęgowanej mianą antyżydowską i antymasońską oraz fanatyzmem niektórych działaczy, organizacja traciła swój początkowy impet. Spotkał ją również publiczny ostracyzm, który nie przysparzał ani nowych członków, ani partyjnych „opiekunów”.

Warto na zakończenie przytoczyć fragment rozmowy Tadeusza Bednarczyka z Ryszardem Gontarzem, jaki zapamiętał i przekazał informator SB ps. „Syrena”. Dosadnie ukazuje on tok myślenia obydwu przedstawicieli „lewicy narodowej”: „W rozmowie Gontarz zapytuje swojego rozmówcę Tadeusza Bednarczyka, czy chce mu się w tym »gównie grzebać« – chodzi o ZP »Grunwald«. Tadeusz wyjaśnia, że jeszcze trochę musi, gdyż oni wydają drugie wydanie jego książki. Gontarz radzi mu, żeby pilnował swojej książki i nie włączał się w to, bo to paskudnie śmierdzi. Tadeusz poczeka jeszcze, gdyż jego książka jest całkowicie przygotowana do druku i tylko kwestia papieru, więc niejako jest z nimi związany. Po sfinalizowaniu książki też się od nich odłączy, ponieważ faktycznie to śmierdzi. Ponadto »krzywonosy« strasznie się rozpychają, rozprzestrzeniają i arogancko zachowują. Bulwersuje to ogromnie opinię społeczną ludzi myślących i w związku z tym coraz mocniej zaczynają działać i rozszerzać się młodzi »narodowcy, endecy, którzy maszerują pod starym hasłem Dmowskiego«. Tadeusz ze swej strony trochę to popiera. Gontarz wpada mu w słowo stwierdzeniem, że to akurat należy popierać ze wszystkich sił, gdyż ta żydowska dominacja już wyłazi uszami i wcześniej czy później skończy się to »narodowym pogromem«, jeżeli tak dalej prowokacyjnie będą nam pluć w twarz. Znowu będzie żydowski rejwach, że Polacy to antysemita”<sup>101</sup>.

<sup>93</sup> S. Cenckiewicz, „Endekoesbecja” ..., s. 399.

<sup>94</sup> AIPN, 0222/417, t. 1, Informacja opracowana przez Wydział I Biura Studiów SB MSW dotycząca działalności tzw. grupy narodowców, 1 II 1983 r., k. 16.

<sup>95</sup> AIPN, 0224/765, Notatka dotycząca „Zdzisławskiego”, 28 V 1974 r., k. 50–51.

<sup>96</sup> AIPN, 0365/45, t. 6, List do gen. Wojciecha Jaruzelskiego, 12 VI 1982 r., k. 10.

<sup>97</sup> *Ibidem*, Komunikat dla Polskiej Agencji Prasowej, b.d., k. 13.

<sup>98</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa, 13 VII 1982 r., k. 15.

<sup>99</sup> AIPN, 0772/2438, Akta osobowe Franciszka Cymbarewicza; por. F. Cymbarewicz, *Kmicicem nie zostałem*, Warszawa 1984.

<sup>100</sup> AIPN, 0365/65, t. 7, Informacja dyrektora Departamentu III płk. Henryka Walczyńskiego dotycząca powołania i celów działania Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, 10 III 1981 r., k. 76.

<sup>101</sup> AIPN, 0222/417, t. 2, Wypis ze źródła „Syrena”, 3 III 1983 r.

Upadek komunizmu nie oznaczał końca „Grunwaldu”. Jego działacze odnajdywali się w nowej rzeczywistości jako reprezentanci Samoobrony i Partii „X”. Józef Kossecki został np. zastępcą Stanisława Tymińskiego<sup>102</sup>. Również niektóre poglądy ZP „Grunwald” nie przeminęły wraz z realnym socjalizmem, stając się domeną skrajnych ugrupowań prawicowych.

---

<sup>102</sup> *Kto jest kim w polityce polskiej*, red. R. Ignasiak, Warszawa 1993.